

Konrad Zieliński (Lublin/Zamość)

Galicyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914-1918

Wprowadzenie.

Nie można mówić o jednej społeczności Żydów polskich: Żydzi polscy, czy raczej – na ziemiach polskich mieszkający – nie byli monolitem, a różnice w sytuacji prawnej, mentalnej czy obyczajowej dzielące żydowskich mieszkańców Kresów, Galicji czy Kongresówki były większe niż w społeczeństwie polskim trzech zaborów. Odzyskanie niepodległości, związane z tym regulacje prawne dotyczące zarówno statusu mniejszości narodowych, jak i funkcjonowania gmin żydowskich, zaprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego czy choćby obowiązek służby wojskowej sprzyjały unifikacji, niemniej do 1939 roku różnice między społecznościami Galicji a byłego zaboru rosyjskiego, nie wspominając już o zeuropeizowanej, nielicznej grupie wyznania mojżeszowego w byłym zaborze pruskim czy żydowskich mieszkańcach Górnego Śląska, były ogromne. Na owe odrębności dzielnicowe determinowane historią, nakładały się różnice wynikające z poziomu wykształcenia, zamożności, sympatii i antypatii politycznych, stosunku do państwa polskiego czy niektórych aspektów jego polityki wobec Żydów, wreszcie ideologii syjonistycznej i antysemityzmu. O jednej wspólnocie żydowskiej nie da się zatem mówić w przypadku ziem polskich, ale nawet w przypadku żydowskich mieszkańców Galicji. Wyraźnie różniła się bowiem Galicja Zachodnia od obszarów położonych we wschodniej części dzielnicy, a pomniejsze odrębności dawały się zauważyć w poszczególnych regionach.

Rozważania na temat społeczności Żydów galicyjskich w latach 1914-1918 wypada zacząć od przypomnienia, że już w XIX w. w tamtejszych miastach wyraźnie powiększyła się liczba ludności wyznania mojżeszowego, co było skutkiem tradycyjnie wyższego w rodzinach żydowskich przyrostu naturalnego oraz ułatwionemu dostępowi do opieki medycznej. Żydzi, jako ludność silnie zurbanizowana, rzeczywiście mogli częściej korzystać z opieki lekarza czy usług felczera i akuszerki. W ostatniej dekadzie XIX w. tendencja ta uległa zahamowaniu i procentowy przyrost całej ludności okazał się po raz pierwszy, i to blisko dwukrotnie, wyższy niż przyrost liczby Żydów: 10,7% w przypadku całej ludności do 5,5% w przypadku Żydów. Było to spowodowane zarówno rozpowszechnianiem się opieki medycznej i postępem w naukach medycznych, jak i emigracją, głównie zamorską, która w większym stopniu dotyczyła ludności żydowskiej¹.

1 B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w w. XIX i XX*, Warszawa 1930, s. 90-92.

Tab. I. Ludność żydowska Galicji w latach 1869-1910 według spisów powszechnych.

Rok	Ogólna liczba ludności	Ludność żydowska	Odsetek ludności żydowskiej
1869	5 418 016	575 433	10,6
1880	5 958 907	686 596	11,5
1890	6 607 816	768 845	11,6
1900	7 315 939	811 183	11,1
1910	8 025 675	871 895	10,9

Za: B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w w. XIX i XX*, Warszawa 1930, s. 90.

W 1900 r. w Galicji mieszkało przeszło 811 tys. Żydów, co stanowiło blisko 70% wszystkich Żydów zamieszkałych w imperium habsburskim (Tabela I). Dekadę później populacja żydowska w Galicji liczyła już 871 tys., z czego 213 tys. mieszkało w Galicji Zachodniej (Tabela II/IIa)². Trzeba jednak pamiętać, że w Austro-Węgrzech spisy ludności opierano na deklaracji językowej, nie uznając jidysz i hebrajskiego, stąd wszelkie dane statystyczne należy traktować z pewną ostrożnością. Żydom polecano wybierać język uznany za urzędowy (języki żydowskie nie posiadały takiego statusu), ci zaś najczęściej decydowali się na niemiecki lub polski, mimo iż znajomość tych języków mogła być słaba.

Tab. II. Procesy ludnościowe w Galicji Zachodniej w okresie 1880-1910.

Rok	Ogólna liczba ludności	Ludność żydowska	Odsetek ludności żydowskiej
1880	2 114 137	169 684	8,0
1890	2 299 665	183 392	8,0
1900	2 501 768	192 382	7,7
1910	2 689 854	213 173	7,9

Za: B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w w. XIX i XX*, Warszawa 1930, s. 91.

Tab. IIa. Procesy ludnościowe w Galicji Wschodniej w okresie 1880-1910.

Rok	Ogólna liczba ludności	Ludność żydowska	Odsetek ludności żydowskiej
1880	3 844 770	516 912	13,4
1890	4 308 151	585 453	13,6

2 S. Wanatowicz, *Ludność żydowska w regionie mieleckim do 1939 roku* [w:] Mielec. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, T. 3, red. F. Kiryk, Mielec 1994, s. 42; P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918*, Warszawa 1991, s. 54-55.

1900	4 814 171	618 801	12,9
1910	5 335 821	658 722	12,3

Za: B. Wasutyński, *Ludność żydowska w Polsce w w. XIX i XX, Warszawa 1930, s. 91.*

Żydzi zamieszkujący zachodnią część dzielnicy skupiali się przede wszystkim we wschodnich i południowych powiatach późniejszego województwa krakowskiego³, podczas gdy w Galicji Wschodniej byli liczniejsi i rozmieszczeni bardziej równomiernie. W tej części dzielnicy więcej było Żydów wśród mieszkańców wsi i osad wiejskich. Bohdan Wasutyński pisze: „Między Galicją Zachodnią a Wschodnią zachodzi ta różnica, że wzrost liczby gmin [wiejskich – KZ], nie posiadających Żydów, był w pierwszym okresie silniejszy (1880-1900) w Galicji Zachodniej, a w drugim (1900-1921) – w związku z emigracją Żydów – znacznie silniejszy we Wschodniej. Jednakże odsetek gmin bez Żydów w Galicji Zachodniej jest daleko wyższy – 29,7%, niż w Galicji Wschodniej – 9,8%”⁴.

W strukturze narodowościowej dzielnicy Żydzi stanowili trzecią grupę pod względem liczebności, obok Polaków (50%) i Ukraińców, zwanych też Rusinami (42%)⁵. Ogromna większość ludności wyznania mojżeszowego zamieszkiwała tradycyjne sztetle, niewielkie miasteczka i osady o charakterze miejsko-rolniczym, i stosunkowo niewielka jej część w większych ośrodkach miejskich. W strukturze wyznaniowej i narodowościowej ośrodków miejskich w zachodniej części dzielnicy Żydzi wyraźnie ustępowali Polakom, zaś w Galicji Wschodniej stanowili jedną z trzech najliczniejszych grup obok Polaków i Ukraińców (zwykle było to około 1/3 ogólnej liczby ludności)⁶. I w tej części dzielnicy wszystkie miasta posiadały stare, dawno założone gminy żydowskie, których członkowie stanowili znaczny odsetek ludności miejskiej (przykładowo, z większych ośrodków miejskich Żydzi stanowili 67,5% mieszkańców w Brodach, w Buchaczu 54,4%, w Stanisławowie 45,6%)⁷. Jakkolwiek społeczności żydowskie w obu dzielnicach wykazywały pewne cechy odrębne, to generalnie Żydzi galicyjscy reprezentowali typ wschodnioeuropejski. Większość z nich była ortodoksyjnie religijna, w strukturze zatrudnienia przeważały te związane z handlem i pośrednictwem oraz drobne rzemiosło i usługi⁸.

W 1900 r. w handlu towarowym Galicji Żydzi stanowili 88% ogółu zawodowo czynnych w tej dziedzinie, zaś w grupie osób wykonujących „inne zajęcia handlowe” 81%. Wydzielając Galicję Wschodnią, wartości te były jeszcze wyższe: odpowiednio 91,2% i 85,3% (w tym w handlu pieniężnym i ubezpieczeniach – 48,9%, w komunikacji lądowej – 23,2%,

3 Termin Galicja Zachodnia oznaczał okręg sądu apelacyjnego w Krakowie i oprócz województwa krakowskiego obejmował 8 powiatów województwa lwowskiego w granicach w okresie międzywojennym: kolbuszowski, krośnieński, przeworski, łańcucki, rzeszowski, strzyżowski, tarnobrzski i niski). Wasutyński, s. 91-92.

4 Ibidem, s. 146-155.

5 W. O. McCagg Jr., *A History of Habsburg Jews 1670-1918*, Bloomington – Indianapolis 1992, s. 182-183.

6 E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 1992, s. 40-42.

7 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia wojenne 1914-1918, oprac. P. Wróbel, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1991, nr 2, s. 87; J. Lestchinsky, *Jews in Cities of the Republic of Poland*, „YIVO Annual of Jewish Social Science” 1946, vol. I, s. 160-162, 165-166, 174.

8 Mendelsohn, s. 40-42.

w komunikacji wodnej – 63,2%). W kategorii określanej jako „gospodo-szynkarska” (gospody, hotele, szynki, kantyny, restauracje itp.) w obu częściach dzielnicy Żydzi stanowili 76% wszystkich zawodowo czynnych⁹. Liczby te wyraźnie wskazują, że Żydzi dominowali w handlu i zajęciach związanych z pośrednictwem, jakkolwiek należy pamiętać, że były to najczęściej przedsiębiorstwa z trudem pozwalające zapewnić bardzo skromne utrzymanie.

Generalnie, ponad 2/3 Żydów galicyjskich pracowało w handlu, drobnym przemyśle i rzemiośle; niewielu, jakkolwiek znacznie więcej niż na pozostałych ziemiach polskich, w rolnictwie i w bezpośrednio z nim związanym przetwórstwie rolnym. W Galicji Wschodniej istniała też nieliczna, choć widoczna na tle pozostałych dzielnic Polski grupa Żydów – właściciele ziemskich¹⁰. Z kolei mimo iż nie istniały formalne przeszkody w zatrudnianiu w przemyśle, na kolei czy w administracji dzielnicowej i samorządowej, większość żydowskiej inteligencji pracowała w wolnych zawodach, co wynikało ze słabego rozwoju przemysłowego dzielnicy. W Galicji istniały też grupy żydowskich robotników, z których najliczniejszą byli robotnicy naftowi w Borysławiu (jeszcze pod koniec XIX w. trzecią część zatrudnionych przy wydobywaniu i przetwórstwie ropy stanowili Żydzi, w następnych latach wypierani przez tańszą ludność chłopską)¹¹.

Jak większość mieszkańców Galicji, którzy „jedli za pół, a pracowali za ćwierć człowieka”, jak stwierdzał w głośnym opracowaniu *Nędza Galicji* w cyfrach Stanisław Szczepanowski (1898 r.), społeczność żydowska dzielnicy była bardzo uboga¹². Często nękające mieszkańców klęski nieurodzaju, ignorowanie podstawowych zasad higieny i fatalne warunki bytowe skutkowały falami epidemii¹³. Ludność żydowska, której gros mieszkała w zdegradowanych dzielnicach miast i często pozbawionych podstawowej infrastruktury miejskiej sztetlach, z uwagi na nadmierne zagęszczenie izb mieszkalnych wyjątkowo często padała ofiarami chorób zakaźnych, nawet mimo teoretycznie łatwiejszemu dostępowi do lekarza czy felczera. Cytowanemu wyżej Szczepanowskiemu wtórował Ignacy Schiper, kondycję ekonomiczną galicyjskich Żydów malując w ciemniejszych jeszcze barwach: „(..) stwierdzić wypada, że masy żydowskie, żyjące z drobnego handlu i rękodziela, staczały się wówczas nierównie szybciej w otchłań nędzy, niż masy chłopstwa”¹⁴.

Sytuacja ta nie uległa zmianie do wybuchu wojny. Słaby rozwój przemysłowy, przysłowio- wa galicyjska bieda sprawiały, że wielu mieszkańców dzielnicy decydowało się na emigrację. W przypadku Żydów była to zwykle emigracja na stałe: udawano się do lepiej rozwi-

9 I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 447.

10 W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2003, s. 140-147.

11 B. Garncarska-Kadary, *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 67-68; Wróbel, s. 57; K. Zieliński, *Galicyjskich i królewskich Żydów drogi do emancypacji [w:] Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie. Miejsca – Pamięć – Współczesność*, red. J. Zętar, E. Żurek, S. J. Żurek, Lublin 2006, s. 30.

12 Ł. Kaprańska, *Drogi z getta. Uwagi o procesach asymilacyjnych w społeczności Żydów galicyjskich [w:] Ortodoksja – Emancypacja – Asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003, s. 104.

13 Więcej o zdrowiu publicznym i wydatkach na opiekę zdrowotną w Galicji (bez rozróżniania ludności wyznania mojżeszowego), zobacz: R. Lipelt, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii w świetle współczesnej statystyki*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2004, t. XIV, s. 35-55.

14 Schiper, s. 443.

niętych dzielnic monarchii, osiadając m.in. na Węgrzech, w Czechach, Austrii i na Śląsku Austriackim, najczęściej jednak zdecydowano się na emigrację zamorską¹⁵. Spośród 320 tys. Żydów, którzy w latach 1891-1914 wyjechali z Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych, „galicjanie” stanowili 85%¹⁶.

W 1867 r. status prawny galicyjskich Żydów został zrównany z innymi narodami zamieszkującymi imperium, jakkolwiek „specyfika austriackiego prawodawstwa sprawiała, że poszczególne przepisy znoszone były w czasie kolejnych kilku lat”¹⁷. Dzięki równouprawnieniu, Żydzi galicyjscy uzyskali też pewne doświadczenia parlamentarne i administracyjne, zasiadali we władzach samorządowych, piastując niekiedy zaszczytne funkcje, np. burmistrza¹⁸. W Galicji dla „mas” żydowskich kontakt z urzędem z pewnością nie był doświadczeniem tak frustrującym, jak w carskiej Rosji czy Królestwie Polskim.

I. Obraz życia społeczno-politycznego galicyjskich Żydów w przeddzień wojny.

W imperium Habsburgów Żydzi rzeczywiście nie byli grupą dyskryminowaną czy prześladowaną, i jakkolwiek zdarzały się wystąpienia antysemickie i nie brak przypadków dyskryminacji ludności wyznania mojżeszowego, monarchia nie mogła służyć za przykład oficjalnego czy choćby pół-oficjalnego antysemityzmu. Co więcej, Żydzi Habsburgów mieli łatwiejszą drogę ku emancypacji, nie naznaczoną ograniczeniami prawnymi czy złą wolą decydentów. Jak pisał Rafał Mahler w eseju o maskilach galicyjskich, Austria była dla nich ojczyzną wszystkich nacji zamieszkujących monarchię, a ich pełna lojalność wobec tronu i państwa wynikała m.in. z faktu, iż nie mogli liczyć na szersze poparcie swych idei u współwyznawców. Stąd konsekwentnie dla realizacji swych planów szukali poparcia w rządzie, przy tym reprezentowali warstwę społeczną, która nie czuła się represjonowana czy dyskryminowana. Zamożni kupcy z Brodów, Tarnopola czy Lwowa czerpali korzyści ekonomiczne ze współpracy z rządem; jak najściślej z państwem związani byli wcale liczni Żydzi piastujący posady nauczyciela, poborcy podatkowego czy urzędnika¹⁹. Niemniej, sytuacja ekonomiczna sprawiła, iż pod względem struktury społeczno-zawodowej galicyjscy Żydzi jako całość przypominali swych współwyznawców w imperium carskim²⁰.

Przeciętne wykształcenie Żyda w Galicji było wyższe niż jego współwyznawcy z Królestwa Polskiego czy zachodnich guberni Rosji. Z uwagi na politykę oświatową władz i przywiązywanie dużego znaczenia dla wykształcenia w rodzinach żydowskich, odsetek Żydów nie znających języka urzędowego w Galicji był stosunkowo niski, nie tylko w porównaniu do ludności żydowskiej w innych dzielnicach, ale również w porównaniu do ludności wy-

15 L. Caro, Statystyka emigracji polskiej i austro-węgierskiej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kraków 1907, s. 21; R. Mahler, The Economic Background of Jewish Emigration from Galicia to the United States [w:] East European Jews in Two Worlds: Studies from the YIVO Annual, ed. Deborah Dash Moore, Evanston 1990, s. 125.

16 McCagg Jr., s. 183.

17 M. Śliż, Galicyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848-1914, Kraków 2006, s. 23.

18 Wróbel, s. 51.

19 R. Mahler, The Social and Political Aspects of the Haskalah in Galicia, „YIVO Annual of Jewish Social Science” 1946, vol. I, s. 77.

20 Zieliński, Galicyjskich i królewskich Żydów, s. 30-31.

znań chrześcijańskich. Rzecz nie dotyczyła tylko wykształcenia ogólnego: to w Krakowie w 1917 r. założono pierwszą szkołę religijną dla dziewcząt żydowskich, a już na kilka lat przed wybuchem wojny podejmowano, choć bez trwałych efektów, próby zreformowania chederów, ostoji tradycyjnego wychowania i nauczania chłopców żydowskich²¹. Co istotne przy omawianiu kwestii religijnych – wydaje się, że wielokulturowość Galicji w parze z tradycjami życia politycznego i formalnym równouprawnieniem, sprzyjały różnorodności religijnej również w obrębie samej społeczności żydowskiej. Mimo licznych w dziedzinie chasydów, dość wpływowi, choć niezbyt liczni byli przedstawiciele judaizmu reformowanego, reprezentowani przez zamożniejszych, zasymilowanych tzw. Polaków wyznania mojżeszowego, często potomków maskili, z silnymi ośrodkami w Krakowie, Lwowie czy Przemyślu.

Nie ominęły galicyjskich Żydów procesy akulturacji i asymilacji. Ich nasilenie w tej dziedzinie było największe ze wszystkich ziem dawnej Polski, choć tak jak w innych zaborach, jako proces społeczny asymilacja poprzedzona była indywidualnymi decyzjami tych, którzy najpierw zdecydowali się na konwersję²². Na przełomie XIX/XX w. procesy te, poza Czerniowcami, ukierunkowane już były na kulturę polską. Pod koniec XIX w. asymilacja językowo-kulturalna części Żydów galicyjskich, zwłaszcza inteligencji, była już faktem²³. Nieliczne i mało wpływowe były te organizacje i środowiska, które ciążyły ku kulturze niemieckiej czy austriackiej²⁴. Wśród współpracowników Piłsudskiego, w polskich organizacjach niepodległościowych, paramilitarnych formacjach wojskowych, w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, było wiele osób narodowości żydowskiej²⁵. „Nosicielami” polskiej kultury i tradycji zwykle była inteligencja i żydowscy właściciele ziemscy, którzy przejmowali styl życia polskich dworów kresowych – niektórzy z nich potrafili wystarać się nawet o tytuł szlachecki²⁶. Jednakże w małych miasteczkach galicyjskich rodziny zasymilowane były i nadal zjawiskiem rzadkim, i nie było to wyłącznie kwestią awansu w hierarchii społecznej, ale przede wszystkim – tradycji i zdominowania miejscowych stosunków społecznych przez środowiska ortodoksyjne. W okresie międzywojennym sytuacja ta uległa zmianie w bardzo niewielkim stopniu²⁷.

O asymilacji ukraińskiej, nawet w przypadku żydowskich mieszkańców Galicji

21 Y. Baumol, *A Blaze in the Darkening Gloom. The Life of Rav Meir Shapiro*, transl. Ch. Wengrov, Jerusalem – New York 1994, s. 42-43; M. Eisenstein, *Jewish Schools in Poland 1919-1939. Their Philosophy and Development*, New York 1950, s. 86-87; P. E. Hyman, *Gender and Assimilation in Modern Jewish History. The Roles and Representation of Women*, Searttle – London 1995, s. 59.

22 Ł. Kaprańska, *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939*, Kraków 2000, s. 186.

23 A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006, s. 92-94.

24 Kaprańska, *Drogi z getta*, s. 109-111; Mendelsohn, s. 43-43; Wróbel, s. 62.

25 W. Konic, *Żydzi w Legionach (1914-1917)* [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, t. II, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftk, Warszawa 1936, s. 542-549; J. M. Majchrowski, *Problem żydowski w programach głównych obozów politycznych*, „Znak” 1983, nr 2, s. 389; A. Zielecki, *Żydzi w polskim ruchu niepodległościowym w Galicji przed pierwszą wojną światową i w czasie jej trwania* [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryka, Przemyśl 1991, s. 289-296; Z. Zygmuntowicz, *Żydzi w Legionach Józefa Piłsudskiego* [w:] *Żydzi w służbie Rzeczypospolitej. T. 1, 1918-1939. Żydzi bojownicy o niepodległość Polski* (reprint), red. A. K. Kunert, A. Przewoźnik, Warszawa 2002, s. 163.

26 T. Gąsowski, *From Austeria to the Manor: Jewish Landowners in Autonomous Galicia*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1999, vol. 12, s. 129.

27 Landau-Czajka, s. 112-113.

Wschodniej, nie było mowy; nie istniało też pojęcie „ukraińskich Żydów”. Ukraina jako taka nie istniała na „żydowskiej mapie” Europy Wschodniej, a sami Ukraińcy powszechniej zaczęli nazywać siebie tym mianem dopiero pod koniec XIX w. Jak pisze Zvi Gitelman: „Rosjanie i Polacy, chociaż również głównie chłopci podobnie jak Ukraińcy, mieli przynajmniej ludność miejską, i wysoką kulturę literacką. Ukraińców postrzegano wyłącznie jako chłopów (...). Oczywiście, większość Żydów nie zastanawiała się, czy Ukraińcy mają swoich Tołstojów i Puszkiniów, Mickiewiczów i Słowackich, co mogło być istotne dla maskilów („oświeconych” Żydów), ale wszyscy doceniali fakt, że Rosjanie i Polacy posiadają ziemię i sprawują władzę polityczną, podczas gdy Ukraińcy (i Żydzi!), nie”²⁸. Taka postawa, choć w niejednakowym stopniu, cechowała Żydów we wszystkich krajach imperium Habsburgów²⁹.

Żydzi galicyjscy angażowali się także w ruch robotniczy, początkowo polskim i austriackim, ewentualnie organizując własne związki zawodowe, często o charakterze religijnym i skupiające się wokół synagogi, potem dopiero tworząc odrębne, niereligijne żydowskie organizacje robotnicze. W październiku 1891 r. we Lwowie odbyło się zamknięte zebranie robotników-Żydów (następnego dnia robotnic-Żydówek), na którym zastanawiano się m.in. nad potrzebą utworzenia odrębnej organizacji żydowskiej. Pomysł ten, po burzliwych dyskusjach upadł, prawdopodobnie jednak to jego zwolennicy rok później utworzyli Żydowską Partię Robotniczą, której organem prasowym był wydawany w jidysz „Di arbeter sztyrne”³⁰. W Galicji jednak, z uwagi na słabe uprzemysłowienie dzielnicy nie było jednak masowego, żydowskiego ruchu robotniczego. Wprawdzie Galicja jako pierwsza z krajów monarchii habsburskiej zareagowała na rewolucyjne wydarzenia w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1905-1907, to skala strajków i manifestacji robotniczych nie była zbyt duża³¹. Niemniej, zaowocowało to organizacją Żydowskiej Partii Socjalno-Demokratycznej w dzielnicy³². Bund z kolei, przed pierwszą wojną największa żydowska partia robotnicza w Europie Środkowo-Wschodniej, właściwie do Galicji nie dotarł, a w okresie międzywojennym nigdy nie zdobył tylu zwolenników, co na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Wpływ na ten stan rzeczy miał też fakt, iż duża część socjaldemokratów austriackich żydowskiego pochodzenia – przede wszystkim Victor Adler – była bardzo krytycznie nastawiona do idei samodzielności i odrębności żydowskiego ruchu robotniczego³³. Silniej zauważalny był ruch syjonistyczny, który wyróżniał się na tle innych ugrupowań żydowskich, a wchodząc w czasowe sojusze m.in. z ugrupowaniami ukraińskimi, bez powodzenia usiłował wymóc na rządzie utworzenie żydowskiej kurii wyborczej. Niemniej,

28 Z. Gitelman, *Native Land, Promised Land, Golden Land. Jewish Emigration from Russia and Ukraine*, „Harvard Ukrainian Studies” 1998, Vol. XXII, s. 146-147.

29 S. Grayzel, *A History of the Jews*, Philadelphia 1955, s. 639.

30 Wcześniej jednak dochodziło do szeregu strajków robotników żydowskich: m.in. w 1886 r. strajkowali piekarze, w 1888 stolarze we Lwowie, a w 1896 zatrudnieni przy wyrobieniu taśm w Kołomyi. Ten ostatni strajk miał szczególnie głośny wydźwięk, gdyż produkcja taśm, którą zajmowali się chasydzi, miała charakter czynności niemal religijnej. J. Bross, *The Beginning of the Jewish Labor Movement in Galicia*, „YIVO Annual of Jewish Social Science” 1950, vol. V, s. 61-62.

31 W. Najdus, *Szkice z historii Galicji. Tom II: Galicja w latach 1905-1907*, Warszawa 1960, s. 547.

32 Zobacz np.: J. Jacobs, *On Socialists and „The Jewish Question” after Marx*, New York 1992, s. 92-94.

33 Ibidem, s. 92, 101.

w dużym stopniu dziełem syjonistów było utworzenie po wyborach do austriackiej Rady Państwa w 1907 r. pierwszego na świecie parlamentarnego klubu żydowskiego. Pojawienie się w Galicji nowoczesnego antysemityzmu sprawiło, że duża część kulturowo zasymilowanej młodzieży żydowskiej znalazła się w szeregach syjonistów. W przeddzień wojny, syjonizm cieszył się w dzielnicy poważnymi wpływami. Galicyjski, a w okresie międzywojennym wywodzący się z Galicji ruch syjonistyczny, hołdował raczej tradycjom parlamentarnym, koncyliacyjnym, odzégnując się od radykalizmu cechującego ten nurt w Rosji czy Królestwie Polskim³⁴.

Chociaż w miastach bez trudu dawało się wytyczyć granicę między dzielnicami chrześcijańskimi a gettem, to stosunki polsko-żydowskie w Galicji były poprawne. Niewątpliwie faktem jest wrogość galicyjskich chłopów do Żydów, ale wpływała ona nie tyle z pobudek narodowych, co ekonomicznych i religijnych oraz sposobów zdobywania popularności przez niektórych polityków (m.in. ks. Stanisława Stojalskiego), dla których antysemityzm był dogodnym narzędziem propagandy i zdobywania głosów poparcia dla swych partii. W warunkach powszechnej nędzy i analfabetyzmu, „łatwo było wykorzystywać antyżydowskie resentymenty w walce wyborczej”, a w walce „z alkoholizmem i ciemnotą sięgano najczęściej do argumentów antyżydowskich”³⁵.

Fakt, iż w autonomicznej Galicji Polacy byli warstwą rządzącą, a więc nie zagrożoną wynarodowieniem poprzez rusyfikację lub germanizację zaważył na tym, że mniejszy poklask znajdowały hasła antysemickie. Miały w tym udział również tradycje demokratyczne, liberalne i parlamentarne, postawa władz krajowych i centralnych w Wiedniu, mniej miejsca zostawiając dla ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych i szowinistycznych. Pochodzący z Podhajec w Tarnopolskiem Baruch Milch, lekarz, autor obszernych pamiętników znajdujących się w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, w czasie pierwszej wojny kilku-kilkunastoletni chłopak (ur. w 1907), tak opisywał czasy swego dzieciństwa:

Antysemityzmu pod rządami Franciszka Józefa nie odczuwano. Żydzi zajmowali różne stanowiska w urzędach jak i w wojsku, bohatersko walczyli na polu bitwy i dostawali różne odznaczenia, a w Chodorowie [autor przebywał tam w czasie wojennej tułaczki swej rodziny – KZ] nawet zdołałem zauważyć, że głównym doradcą przy boku następcy tronu, który często tam przebywał w swoim pałacu, był też Żyd³⁶.

Rzeczywiście, w Galicji, choć nie była wolna od ekscesów antyżydowskich, długo nie zdarzały się pogromy. Wprawdzie od przełomu wieków XIX i XX na stosunkach polsko-żydowskich cieniem kładł się narastający spór polsko-ukraiński, a wybuch wojny światowej i wydarzenia jej towarzyszące okazały się być silnym katalizatorem wzajemnej niechęci, to

34 I. Cohen, Theodor Herzl. Founder of Political Zionism, London – New York 1959, s. 137, 142, 158; Mendelsohn, s. 42; Wróbel, s. 64.

35 Ibidem, s. 67-68.

36 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 94.

trudno było przewidzieć to, co wydarzyło się w listopadzie 1918 r. i następnych miesiącach. Szereg wystąpień antysemitycznych i pogromów Żydów w 1918 i 1919 r. całkowicie zburzyły obraz stosunków polsko-żydowskich przywoływany wyżej przez Milcha.

II. W pierwszych miesiącach wojny.

U progu wojny większość galicyjskich Żydów była wiernymi i lojalnymi obywatelami państwa. Wybuch wojny zaskoczył ludność żydowską, jednak wierzono w szybkie zwycięstwo Austro-Węgier i Niemiec. Choć Żydzi w swej masie niechętni byli wojnie, to dla niektórych walny udział w wysiłku mobilizacyjnym stanowić miał dowód na to, że całkowicie utożsamiają się z ojczyzną, a w jej zwycięstwie nad Rosją widzą nie tylko chwałę oręża austriackiego, ale także „zemstę za Kiszyniów”³⁷. W sierpniu 1914 r. najwyższe dowództwo armii niemieckiej i austro-węgierskiej ogłosiło proklamację, w której była mowa o tym, iż zwycięstwo Państw Centralnych oznacza wyzwolenie Żydów od „rosyjskiej niewoli” i kres wschodniego barbarzyństwa³⁸. Niemiecki Żyd Jakub Wassermann w sierpniu 1914 r. zanotował w swym dzienniku: „Bez wątpienia, cudowny wiatr wieje teraz nad Niemcami!”; wtórował mu jego wiedeński kolega, Robert Musil: „Jakże wojna jest piękna i braterska!”³⁹.

„Żydzi Habsburgów”, mimo iż w Austro-Węgrzech entuzjazm wojenny był mniejszy niż w Niemczech, jednoznacznie stanęli po stronie swego cesarza⁴⁰. O ile przeciętny mieszkaniec sztetl starał się uniknąć poboru (choć nie zdarzały się przypadki dezercji na większą skalę)⁴¹, to w całej monarchii żydowska młodzież ze środowisk liberalnych dość licznie zgłaszała się do punktów werbunkowych. Wielu Żydów znalazło się w wojsku w charakterze jednorocznych ochotników⁴².

Niechęć do Rosji była dość powszechna. Pochodzący z zasymilowanej rodziny, dziennikarz i znany działacz polityczny związany m.in. z krakowskim Naczelnym Komitetem Narodowym (NKN) Wilhelm Feldman pisał: „Kiszyniów jest miastem rosyjskim, duszą jego car, rękami czynownictwo, mózgiem prawosławie, i tylko w Rosji Kiszyniów może leżeć. Ten typ kacapa i małomieszczanina, żołnierza w mundurze i urzędnika w uniformie, który palił, mordował (...), drobne dziewczęta gwałcił, aby potem ciała siekierą na dwoje rozszczępić – typ ten tylko w Rosji jest możliwy”⁴³. W Krakowie, „z upoważnienia wszystkich warstw i odcieni ludności żydowskiej”, miejscowa Gmina Żydowska wystosowała odezwę, w której była mowa o „od dawna oczekiwanym i upragnionym porachunku dziejowym między cywilizacją a barbarzyństwem”. Zarazem, krakowscy Żydzi stając „w pełnej i niezachwianej wierności obywatelskiej wobec konstytucyjnego państwa au-

37 K. Zieliński, Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej, Lublin 2005, s. 106-108.

38 S. Aschheim, Brothers and Strangers. The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800-1923, Madison 1999, s. 143.

39 Za: L. Poliakov, Historia antysemityzmu. Tom. 2: Epoka nauki, przeł. A. Rasińska-Bóbr, O. Hedemann, Kraków 2008, s. 306.

40 J. Spyra, Żydowskie gminy wyznaniowe na Śląsku Austriackim (1742-1918), Katowice 2009, s. 148.

41 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 90.

42 E. A. Schmidl, Juden in der K. (u) K. Armee 1788-1918 (Jews in the Habsburg Armed Forces), Eisenstadt 1989, s. 125.

43 Cyt. za: J. Glabiszewski, Rosja w myśli politycznej Wilhelma Feldmana, „Studia Historyczne” 2007, nr 1, s. 54.

striackiego”, składali hołd „nieprzedawnionym prawom i ideałom Polski”⁴⁴.

Za deklaracjami polityków i publicystów szły czyny. We Lwowie Rada Izraelickiej Gminy Wyznaniowej poparła uchwałę NKN o wyekwipowaniu i utrzymywaniu oddziałów legionowych, a ponadto zobowiązała się przekazać z funduszy Gminy dar w kwocie 50 tys. koron na cele wojenne. Podobnie było w wielu miejscowościach galicyjskich⁴⁵.

W tej sytuacji klęska Austrii w Galicji w początkowej fazie wojny była kompletnym zaskoczeniem dla ludności żydowskiej. Drogi zapełniły się tysiącami uciekinierów, szukających schronienia przed nadciągającą armią rosyjską. Szacunki mówią o 400 tys. uciekinierów żydowskich, co stanowiłoby blisko połowę wszystkich żydowskich mieszkańców dzielnicy⁴⁶.

Uciekano poza linię frontu, na Węgry, do Czech, na Śląsk Cieszyński i na Morawy⁴⁷. Wielu dotarło do Austrii: stolica cesarstwa stała się centrum uchodźstwa – szacuje się, że Wiedeń przyjął 137 tys. uchodźców, z czego 77 tys. stanowili Żydzi. Mimo ofiarnej pomocy ze strony lokalnej administracji i miejscowych gmin żydowskich, w tym również pomocy i opieki prawnej, sytuacja uchodźców pogarszała się z każdym tygodniem⁴⁸. Wkrótce rosnącej konkurencji i walce o pracę zaczęły towarzyszyć akty antysemityzmu i populistyczne głosy domagające się siłowego usunięcia Żydów do okupowanej przez Rosjan Galicji⁴⁹.

Najgorszy był los tych, którzy nie chcieli lub nie zdołali uciec i znaleźli się na łasce Rosjan⁵⁰. Gubernator wojskowy Grigorij Bobrinski miał szyderczo „obiecąć” delegacji lwowskich Żydów, iż jeśli będą zachowywać się lojalnie, to on im „zapewni” takie same prawa, jakimi cieszą się Żydzi w Rosji. Jak wyglądały te „prawa”? Przede wszystkim, Żydów pozbawiono praw obywatelskich, usunięto z samorządu i szkolnictwa, zakazano zamieszkiwania na wsiach i podróżowania poza granice powiatu, odsunięto od dostaw dla wojska. Co więcej, desakralizowano miejsca kultu, zadawano gwałt uczuciom religijnym, zaś oddziały rosyjskie, najczęściej te złożone z Kozaków, wieszały Żydów pod byle pretekstem, nie oszczędzając kobiet, dzieci i starców, rabowały żydowskie mienie, gwałciły kobiety i dziewczęta, często na oczach ich ojców, mężów i dzieci, okrutnie przy tym bitych. Lekarz wojskowy, który miał okazję obserwować wydarzenia w Galicji, w raporcie przesłanym do organizacji żydowskich w Petersburgu twierdził, że dla wielu prostych, „ogłupionych” propagandą żołnierzy rosyjskich, słowo „nieprzyjaciel-Austriak” było niemal równoznaczne ze słowem „Żyd”⁵¹.

44 Za: Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie*, s. 108.

45 Ibidem.

46 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 87.

47 Spyra, s. 54, 72, 90, 170.

48 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 88; J. Prosyk, *Żydowskie Stowarzyszenie Humanitarne B'nei B'rith „Austria – Ezra” w Bielsku (1889-1938)*, „*Studia Judaica. Biuletyn PTSZ*” 2009, nr 1-2, s. 174.

49 B. Reczister, *K istorii antisemitizma. Razgrom galickich jewirew w gody pierwoj mirowoj wojny [w:] Jewrejska istorija ta kultura kinca XIX-poczatku XX st.*, red. G. Aronow, L. Finberg, Kyiv 2003, s. 104; Wróbel, s. 71; K. Zieliński, *Relations between Jews, Poles and Russians at the beginning of World War I (1914-1915)*, „*Pinkas. Annual of the Culture and History of East European Jewry*” 2008, vol. 2, s. 112-113.

50 Szerzej o rosyjskiej okupacji Galicji: A. Bachturina, *Politika rossijskoj impierii w wostocznoj Galicji w gody pierwoj mirowoj wojny*, Moskwa 2000.

51 Gosudarstwiennoj Archiw Rossijskoj Fiederatsii, Moskwa (dalej: GARF) Fond 9458: Archiw czlena Gosudarstwiennoj Dumy. Bomasz Majer Chaimowicz (dalej: F. 9458), op. 1 d. 159, k. 26-27.

Powszechną praktyką było branie zakładników spośród ludności cywilnej. Oprócz czołowych obywateli miasta czy miasteczka, zakładników brano najczęściej spośród ludności żydowskiej⁵². „Ja znowu wtedy nie mogłem pojąć, dlaczego właściwie tylko Żydów brali jako zakładników” – wspominał Baruch Milch. Stosowano przy tym odpowiedzialność zbiorową – potencjalni zakładnicy nie mogli się ukrywać, gdyż było to zagrożone karą śmierci dla całej rodziny⁵³.

Autor jednego z raportów, wspomniany wyżej lekarz wojskowy pisał, że z przerażeniem przysłuchiwał się opowieściom oficerów, którzy z upodobaniem opowiadali sobie, jak Kozacy „czyścili” mijane miasteczka i osady wiejskie z ludności żydowskiej i spierali się o skuteczność „metod” stosowanych przez poszczególne oddziały⁵⁴. Jeden ze świadków opowiedział agentowi Anglo-American Jewish Conjoint Committee, organizacji usiłującej lobbować politycznie na rzecz Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej i nieść im pomoc materialną, że niektórzy żołnierze żydowscy w rosyjskich uniformach „oszaleli ze zgrozy”, widząc w galicyjskich wsiach, miasteczkach i w przydrożnych rowach swoich pomordowanych współwyznawców⁵⁵. Z kolei Abe (Abraham) Lew, jeden ze współpracowników żydowskich organizacji pomocy ofiarom wojny w Petersburgu w prowadzonym przez całą wojnę dzienniku pisał:

Nasi żołnierze, dowodzeni przez nieudolnych generałów, nie będąc w stanie odeprzeć silnych ataków oddziałów nieprzyjacielskich, utworzyli krwawy front żydowski, który rozciągał się daleko od miejscowości w Karpatach po miasteczka Litwy i Polski. Na tym froncie wciąż odnosili sukcesy... Ludzie-bestie z zaciekłością niszczyli życie ludności żydowskiej: tysiące trupów, zmarłych od głodu i chłodu, od ognia i chorób, walało się w lasach i dolinach...⁵⁶

Wśród setek relacji o barbarzyństwie oddziałów rosyjskich jest i taka, którą lekarz w Brodach, Polak nazwiskiem Jasiński, zdał swemu koledze Gilmanowi: w miejscowości Brzostek Kozacy złapali dwóch Żydów, ojca z synem, i oznajmili im, że obu powieszają za szpiegostwo. Potem jednak oświadczyli, że jeśli syn swoimi rękami powiesi ojca, oni darują mu życie. Ojciec podobno zaczął błagać syna, aby ten go powiesił i uratował siebie: „syn zgodził się... powiesił ojca. Potem Kozacy i jego powiesili”⁵⁷.

Czy relacja jest autentyczna, tego stwierdzić niepodobna; zbrodni popełnianych przez rosyjskie oddziały operujące w Galicji na ludności cywilnej zapewne nie można też przypisać wyłącznie Kozakom⁵⁸. Niemniej, nie bez przyczyny w pamięci zbiorowej żydowskich mieszkańców Galicji, gdzie z pokolenia na pokolenie przekazywano sobie opowieści o po-

52 H. Kramarz, Lwów i jego samorząd w chwili wybuchu Wielkiej Wojny, „Studia Historyczne” 1992, nr 2, s. 191-192.

53 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 92.

54 GARF, F. 9458, op. 1 d. 159, k. 26-27.

55 YIVO Institute for Jewish Research, New York (dalej: YIVO) Lucien Wolf & Dawid Mowschowitch Papers (dalej: WM), sygn. 129, f. 15971.

56 Cyt. za: B. Reczister, s. 107.

57 Ibidem, k. 15. Zobacz też: J. Klier, Kazaki i pogromy. Cziem otliczalis „wojennyje” pogromy? [w:] Mirowoj krizis 1914-1920 godow i sudba wostocnojeuropejskowo jewrejstwa, red. O. Budnitski, Moskwa 2005, s. 47-70.

58 Np. relacje w spuściznie dr Bomasza: GARF F. 9458, op. 1 d. 168, k. 12-14.

gromach z czasów Chmielnickiego, znów zapisał się obraz pijanych i umazanych krwią Kozaków, rabujących i podpalających, gwałcących i mordujących Żydów. Według jednego z historyków, horror, jaki stał się udziałem ludności żydowskiej w pierwszym roku wojny przewyższał to, co działo się w XVII w. w dobie powstań kozackich⁵⁹.

W 1915 r. wojska państw centralnych wyparły Rosjan z większości okupowanych obszarów. Mimo to wielu uchodźców zdecydowało się pozostać w Austrii i innych krajach monarchii, wbrew trudnościom ekonomicznym i narastającej niechęci ludności miejscowej. Część uciekinierów powróciła do swoich, często zrujnowanych i rozgrabionych domów. Polacy i Ukraińcy niechętnie witali powracających; zdarzało się, iż ich mienie i domy były już zajęte. Konsekwencją rządów rosyjskich była nędza, przybierająca coraz ostrzejsze rozmiary, której nie mogła zaradzić zakrojona na szeroką skalę akcja ratunkowa, i epidemie chorób zakaźnych przywleczone przez żołnierzy rosyjskich, z którymi Austriacy zdołali się uporać dopiero po kilku miesiącach⁶⁰. Następstwem powszechnej pauperyzacji było nie tylko poderwanie autorytetów i zachwianie tradycyjnej hierarchii społecznej, ale również wzrost przestępczości kryminalnej, rozbicie rodzin, sutenerstwo i prostytutka⁶¹. Te ostatnie zjawiska szybko weszły do stałego repertuaru zarzutów podnoszonych przez antysemitów w portretowaniu Żydów, zwłaszcza Ostjuden⁶².

III. Galicyjscy Żydzi w latach 1915-1917.

W latach 1915-1917 znacznie osłabło życie kulturalne i właściwie zanikło żydowskie życie polityczne w Galicji. Trudności gospodarcze, pauperyzacja dotknęły wszystkich warstw społecznych dzielnicy, niemniej to chłopi z obszarów, przez które przetoczył się front, i Żydzi, zmuszani do ucieczki niezależnie od miejsca swego zamieszkania, byli grupą najbardziej dotkniętą pożąką wojenną⁶³. Gminy żydowskie zajmowały się głównie akcją ratunkową, i jakkolwiek towarzyszyły temu spory partyjne, raczej nie dyskutowano o sprawach „wielkiej polityki”. Ożywienie przyszło dopiero w 1917 r., wkrótce po rewolucji lutowej.

W marcu 1917 r. ukonstytuowała się Centralna Rada Ukrainy, przedstawicielstwo partii politycznych, które po upadku caratu proklamowało Ukrainą Republikę Ludową. Choć jej obszar nie miał obejmować Galicji, późniejsze wydarzenia sprawiły, iż kontrowersje towarzyszące utworzeniu Republiki w wielkim stopniu zaważyły na stosunkach polsko-żydowskich.

59 A. Yarmolinsky, *The Jews and Other Minor Nationalities Under the Soviets*, New York 1928, s. 51.

60 Barucha Milcha *galicyjskie wspomnienia*, s. 93-94; Wróbel, s. 72; A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869-1919*, Warszawa 1994, s. 302-303.

61 F. M. Schuster, „Daj mnie chleba, i ja dam ciębie dięwuszkę”. Bednosc, kontrabanda, szpionaz i prostitucja wo wrięmia pierwoj mirowom wojny w jewrejskom kontekście [w:] *Mirowoj krizis 1914-1920*, s. 10-28.

62 Aschheim, s. 145-149.

63 Majątki ziemskie najbardziej ucięrpiały w czasie walk pozycyjných i kwatęrowania na ich terenie oddziałów walczących stron, nie w czasie przemarszów wojsk. Zniszczeniu uległa infrastruktura budowlana, melioracyjna i jakość gleb, jakkolwiek najczęściej były to zniszczenia dające się odtworzyć w dalszej perspektywie. T. Kargol, *Ziemiaństwo wobec sytuacji gospodarczej Galicji w czasie I wojny światowej* [w:] *Lata Wielkiej Wojny. Dojręwanie do niepodległości 1914-1918*, red. D. Grynberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2007, s. 217-222, 227-228.

Na przełomie 1917/1918 r. w Brześciu Litewskim państwa centralne i rząd radziecki przystąpiły do rokowań pokojowych, mających na celu uregulowanie stosunków na Wschodzie. Do rozmów nie dopuszczono przedstawiciela Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, premiera Kucharzewskiego, co wywołało zrozumiałe obawy co do rozstrzygnięć w sprawie polskiej⁶⁴. Dla Niemiec, z uwagi na przedłużające się walki na Zachodzie, których losy mogły być szybko przesądzone, zawarcie traktatu było koniecznością. Zamierzano poprzez tworzenie faktów dokonanych, skłonić koalicję do ustępstw dotyczących m.in. zachowania niemieckich wpływów na Wschodzie, co mogło dać lepszą pozycję w ewentualnych rokowaniach pokojowych. Z kolei rząd bolszewicki wtedy tylko mógł skierować wszystkie siły dla uśmierzania kontrrewolucji. Traktat, w obliczu nacierających bolszewików posługujących się marionetkowym ukraińskim rządem w Charkowie, był jedynym ratunkiem na utrzymanie władzy przez Centralną Radę.

Na mocy traktatu ustalono granicę między Republiką a Austro-Węgrami, przebiegającą wzdłuż linii rozdzielającej przed wojną monarchię i Rosję. Wkroczenie, w następstwie ustaleń traktatowych ponad 450 tys. żołnierzy niemieckich i austriackich na Ukrainę umożliwiło rządowi ukraińskiemu i Centralnej Radzie powrót do Kijowa. Pokój brzeski oznaczał zarazem otwarcie wielkich obszarów od Morza Bałtyckiego do wybrzeży czarnomorskich dla ekspansji niemieckiej i austro-węgierskiej. Dla państw centralnych, coraz bardziej odczuwających kryzys gospodarczy, oznaczało to szansę na jego przezwycięzenie, a w bliższej perspektywie dostawy zboża z Ukrainy. Już po wojnie Ottokar hr. Czernin, austriacki minister spraw zagranicznych pisał, że „pokój z Ukrainą doszedł do skutku pod naciskiem głodu”⁶⁵.

Abstrahując od okoliczności podpisania traktatu, układ państw centralnych z Ukraińską Centralną Radą przewidywał, że zachodnia granica Ukrainy obejmie część Królestwa Polskiego, powiaty Chełmszczyzny i Podlasia⁶⁶. Nic dziwnego, że w tej sytuacji rokowania brzeskie wywołały falę manifestacji i strajków w Królestwie Polskim i w Galicji, choć już przed podpisaniem traktatu forująca Ukraińców polityka okupujących część Królestwa Polskiego władz austriackich na terytorium Chełmszczyzny budziła sprzeciwy strony polskiej⁶⁷.

Postanowień brzeskich nie wprowadzono w życie, dla państw centralnych sprawa przyszłej granicy polsko-ukraińskiej nie była też najważniejszym elementem traktatu – niemniej fakt ten miał symboliczne i praktyczne znaczenie dla oceny stosunku mocarstw centralnych do Polski. Oznaczał bowiem fiasko rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o te państwa. W polskiej prasie traktat określano jako „nowe rozbiory”, a jego ogłoszeniu towarzyszyły ostre protesty, strajki, akty sabotażu, demonstracje uliczne, masowe dymisje urzędników-Polaków, zarówno w Królestwie Polskim, jak i w Galicji⁶⁸. Koło Polskie

64 J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914-1918*, Warszawa – Łódź 1986, s. 140.

65 Za: J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 233.

66 J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 130; W. Bihl, *Österreich-Ungarn und die Friedensschlüsse von Brest-Litovsk*, Wien – Köln 1970, s. 123-125.

67 Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie*, s. 347.

68 *Ibidem*, s. 352-255.

w Wiedniu oświadczyło, że „przyjaźń niemiecko-ukraińska, mająca się ugruntować na trupie Polski i Litwy, chce zasiać nienawiść między polskim a ukraińskim narodem”⁶⁹.

Rzeczywiście, wieści z Brześcia diametralnie zmieniły nastroje. Społeczeństwo polskie nie mogło przyjąć postanowień traktatu bez protestu. W kwestii chełmskiej musieli też zabrać głos Żydzi, a cała sprawa wywarła wpływ na relacje polsko-żydowskie nie tylko na spornym terytorium, ale i w Galicji. Ofiarą wspomnianej w odezwie Koła Polskiego „polsko-ukraińskiej nienawiści” mieli stać się Żydzi.

Środowiska żydowskie w Galicji dostrzegały deklaracyjny liberalizm, cechujący poczynania Centralnej Rady wobec ich współwyznawców na „rosyjskiej Ukrainie”. W styczniu 1918 r. Centralna Rada IV Uniwersałem proklamowała niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej i ogłosiła „Ustawę o autonomii narodowej i osobistej”. Na jej mocy prawo do autonomii automatycznie uzyskiwały trzy największe grupy narodowościowe: Rosjanie, Polacy i Żydzi. Jak wylicza Paul Magocsi, w Centralnej Radzie Żydzi mieli 50-ciu deputowanych⁷⁰. Rzeczywiście, stanowisko Centralnej Rady wobec Żydów doceniali liderzy żydowskich ugrupowań politycznych, podkreślając wzorcowy niemal charakter statusu Żydów i instytucji autonomicznych przewidzianych dla nich w „Ustawie”⁷¹. Skądinąd, cytowany już Baruch Milch tak skomentował fakt, jak się wyraził, „powstania u nas jakiejś Ukrainy” i udziału w jej rządach nielicznych Żydów:

*Ukraińcy własnej inteligencji prawie nie mieli, nie wiedzieli, jak rządzić, posługiwali się dużo inteligencją żydowską, nawet jeden z moich krewnych lekarzy wszedł do rządu. Ale to im wcale nie przeszkadzało już od samego początku wprowadzić kurs antysemitki. Każdy zwykły chłop ubrał sobie charakterystyczną czapkę z trójkębem z przodu i komu chciał rozkazywał. Codziennie powtarzały się napady chłopów na stragany i sklepy żydowskie, nawet na domy, demolując i rabując co się dało*⁷².

Bezsilność ukraińskich władz wobec pogromów na prowincji, bierność lub „życzliwą neutralność” władz lokalnych wobec takich zachowań szybko pogłębiały rozdzźwięk między Żydami i Ukraińcami⁷³. Był to dodatkowy czynnik, który sprawiał, że żydowskie stronnictwa polityczne w Galicji i Królestwie Polskim w pełni solidaryzowały się z Polakami w „sprawie Chełmszczyzny”, jak powszechnie określano kontrowersje towarzyszące ustaleniom traktatu brzeskiego⁷⁴.

69 L. Grosfeld, Sprawa Chełmszczyzny w 1918 r., „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1, s. 40-41; Lewandowski, s. 146.

70 P. R. Magocsi, A History of Ukraine, Toronto – Buffalo – London 1996, s. 504.

71 H. Abramson, A Prayer for the Government: Ukrainians and Jews in Revolutionary Times, 1917-1920, Cambridge 1999, s. 46, 54, 84; Hryciak, s. 131-132; H. Jabłoński, Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917-1918, Warszawa 1948, s. 83, 136-137.

72 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 96.

73 Magocsi, s. 506-507; O. Romanczuk, Zirka Dawida i Trizub Wołodimira na tli Kremlja. „Ukraińskij antisemitizm” 1917-1920. Mify i realnist (Zakinczenija), „Dzwyn. Czasopis spilki pismennikiw Ukrainy” 1991, nr 10, s. 85; T. Szczetina, Jewrejskie misteczko w dokumentach Ukraińskiej Centralnej Rady (1917-1918 pp.) [w:] „Sztetl” jak fenomen jewrejskiej istorii, red. G. Aronow, I. Sergejew, M. Feller, L. Finberg, O. Mubrazel, Kyiv 1999, s. 218-221; I. Trocki, Jewrejskie pogromy na Ukrainie i Bielorusi (1918-1929 gg.) [w:] Kniha o russkom jewrejstwie 1917-1967, red. J. G. Frumkin, G. J. Aronson, A. A. Goldeweizer, Mińsk 2002, s. 70-72. Zobacz też: The Pogroms in the Ukraine under the Ukrainian Governments (1917-1920). Historical Survey with Documents and Photographs, London 1927.

74 I. Lewin, The Political History of Polish Jewry, 1918-1919 [w:] A History of Polish Jewry during the Revival of Poland, ed. I.

Postawy mas ludności żydowskiej zamieszkującej Chełmszczyznę i Podlasie, jak i w całym Królestwie i Galicji, były raczej powściągliwe, niemniej, zdarzały się opinie, których autorzy nie ukrywali swej antypatii do Ukraińców, uważanych za zdecydowanych antysemitów. Oficjalne przedstawicielstwa żydowskie w Galicji protestowały. Na łamach gazet żydowskich przypomniano, że koniecznością jest, aby Żydzi wraz z Polakami stanęli po jednej stronie przeciwko „wnukom okrutnych hajdamaków”⁷⁵. W istocie, Żydom galicyjskim na długo zapadły w pamięci poczynania Kozaków podczas okupacji rosyjskiej, i nie zmienił tego fakt, iż pokój brzeski był korzystny dla części kupców żydowskich, zwłaszcza tych z obszarów Ober-Ost – dzięki niemu nastąpiło pewne ożywienie stosunków handlowych, a tym samym poprawa sytuacji finansowej⁷⁶.

Prasa w jidysz, jakkolwiek opowiadała się za pozostawieniem spornych terytoriów w rękach polskich spekulowała, czy Żydzi, jako swego rodzaju „jęczerek u wagi”, mają szansę na uzyskanie pewnych ustępstw, koncesji lub choćby obietnic ze strony władz polskich⁷⁷. Liczono na to, że kontrowersje towarzyszące sprawie polskiej, rzutujące na stosunki między Austrią i Niemcami, pozwolą w pożądanym dla Żydów sposób rozwiązać „kwestię żydowską”. Dodawano, że należy analizować sytuację Żydów na Ukrainie, w Galicji i na Litwie, żądać dla siebie autonomii kulturalnej i praw narodowych, ale bezwzględnie pozostawać neutralnym w konfliktach narodowościowych⁷⁸.

Generalnie, polscy i galicyjscy Żydzi wobec postanowień traktatu w Brześciu solidaryzowali się z Polakami. Nie zmienił tej postawy fakt – abstrahując od aktów terroru, jakich dopuszczały się niesubordynowane oddziały ukraińskie wobec ludności żydowskiej – że pewne formy tej autonomii rzeczywiście zaczęto realizować⁷⁹.

Sprawa Chełmszczyzny nie zbliżyła jednak do siebie obu nacji. Wbrew manifestacji polskiego patriotyzmu wielu i lojalnej postawy zdecydowanej większości Żydów, rejestrowanych praktycznie na wszystkich poziomach: od asymilatorów, poprzez reprezentacje partii syjonistycznych, folkistowskich i socjalistycznych, a skończywszy na przeciętnym, najczęściej ortodoksyjnie religijnym mieszkańcu shtetl – zamieszanie wokół traktatu brzeskiego w konsekwencji miało ujemnie odbić się na stosunkach polsko-żydowskich.

Niechęć do Żydów w roku 1918 podsycali jeszcze wieści dochodzące z rewolucyjnej

Lewin, New York 1990, s. 29-30; K. Zieliński, Reperkusje traktatu brzeskiego z 1918 roku dla stosunków polsko-żydowskich, „Studia Judaica. Biuletyn PTSZ” 2003, nr 1, s. 105-115.

75 Haus- Hof und Staatsarchiv, Wien (dalej: HHStA) Ministerium des Äußern (dalej: MA), sygn. P.A.I 1012 LK 56a/2, k. 363.

76 I. Schiper pisał: „Dla kupiectwa żydowskiego na Kresach pokój ten stał się bodźcem do nawiązania kontaktu handlowego z Żydami rosyjskimi, szczególnie zaś z Żydami na Ukrainie, która zaokupowana została podówczas przez Niemców. Ożywił się nieco handel Żydów Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Wołynia. Zaczęto z Ukrainy sprowadzać cukier, skóry itp., wywołując w zamian różne wyroby, zakupywane w Niemczech lub Austrii. Handel ten był oczywiście nielegalny, potrafiono go jednak prowadzić bez większych trudności a to dzięki korupcji, która panowała wśród okupantów”. Schiper, s. 575.

77 Zieliński, Reperkusje traktatu brzeskiego, s. 104-112.

78 YIVO WM, sygn. 37, f. 10539. Także: YIVO WM, sygn. 80, f. 8206-8208.

79 Szerzej na ten temat piszą Henry Abramson w przywołanej już książce *A Prayer for the Government* oraz Samuel I. Goldelman w *Jewish National Autonomy in Ukraine 1917-1920*, Chicago 1968. Zobacz też artykuły: W. Gusiew, Bund i Centralna Rada: jakoju mae buti ukrainska derżawa (berezen 1917 – kwiten 1988 pp.) [w:] *Dolja jewrejskich hromad centralnoj ta schidnoj Ewropi w pierszij połowini XX stolitja (do drugoj switowej wjny)*, red. G. Aronow, L. Finberg, W. Bogusławska, I. Zlotnik, A. Kerżner, I. Serdjiejewa, Kyiv 2004, s. 62-67; I. Pogrebinska, *Jewrejska nacjonalna awtonomija ta dijalnist nacjonanow sekretariat w Ukraini (1918-1919 pp.)* [w:] *Jewrejska istorija ta kultura*, s. 98-104.

Rosji, dotyczące ich roli i udziału w nowym, bolszewickim rządzie. Postępująca pauperyzacja ludności, w parze z inflacją i trudnościami aprowizacyjnymi, nie pozostawały bez wpływu na wzajemne stosunki. Coraz wyraźniejsze oznaki wyczerpywania się potencjału militarne państw centralnych radykalizowały postawy i nastroje społeczne. Sprawa brzeska w tej sytuacji, wywołując słuszne skądinąd oburzenie strony polskiej, spowodowała nie tylko wzrost postaw patriotycznych, ale i szowinistycznych. Polacy uznawali, że nie potrzebują żydowskiego poparcia dla swojego „świętego oburzenia”, nie wierzyli też, że Żydzi mogą odegrać jakąkolwiek rolę w polsko-niemiecko-austriackim czy polsko-ukraińskim konflikcie. Za to w wielu przypadkach zadziałał dobrze znany mechanizm: „wszystkiemu winni Żydzi”. W niektórych gazetach twierdzono nawet, że za planami kolejnego „rozbioru” Polski stoi Natan Eidinger, rzekomy żydowski doradca Czernina⁸⁰.

Najbardziej ucierpieli Żydzi galicyjscy, których uważano za zdeklarowanych rzeczników polityki Austriaków. Żydom w Galicji „przysłużyły się” też wystąpienia ich austriackich współwyznawców: wydawane przez nich tygodniki wiedeńskie gratulowały Ukraińskiej Republice Ludowej zasłużonej wolności, tym bardziej, że zapewnić ona miała nieograniczone prawa narodowe i odpowiedni wpływ w rządzie innym narodom Ukrainy⁸¹. W wielu miastach galicyjskich doszło do antyżydowskich ekscesów, w niektórych do poważnych zamieszek. Przeciwko Żydom występowała zarówno młodzież szkolna i studenci we Lwowie, jak i chłopi w niewielkim Narolu w Przemyskiem; napadano na Żydów podróżujących linią kolejową Przemyśl-Mszana, a w Stryju doszło do plądrowania sklepów w dzielnicy żydowskiej. Jednak największy zasięg i najpoważniejsze skutki miały zamieszki antyżydowskie w Krakowie z 17 i 18 kwietnia. Plądrowano i niszczone sklepy, warsztaty i domy na żydowskim Kazimierzu; wynikiem zajęć były również przypadki ciężkiego uszkodzenia ciała i ofiary śmiertelne⁸². Sprawa nabrała rozgłosu, pisano o niej w prasie austriackiej i niemieckiej. Ostry artykuł potępiający sprawców zajęć w Krakowie zamieszczono także w „Wiener Mittag Zeitung”, gdzie wydarzenia z 16, 17 i 18 kwietnia nazwano wprost pogromem Żydów w Krakowie i zasugerowano, że była to „zemsta Polaków za Chełmszczyznę”⁸³.

Trzeci rok wojny przyniósł również zaktywizowanie żydowskiego życia politycznego w dzielnicy, która od czasów okupacji rosyjskiej wydawała się być politycznie uśpioną. Wprawdzie cały czas toczyły się spory w łonie gmin wyznaniowych, ale raczej nie zabierano głosu w sprawach ogólnopolitycznych. Najbardziej widoczni byli syjoniści, mimo iż tradycyjnie ogromna większość społeczności żydowskiej Galicji była ortodoksyjnie religijna i daleka od poparcia planów utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie⁸⁴.

80 N. M. Gelber, *The National Autonomy of Eastern-Galician Jewry in the West-Ukrainian Republic, 1918-1919* [w:] *A History of Polish Jewry...*, s. 226.

81 Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie*, s. 362.

82 F. Golczewski, *Die polnisch-jüdische Beziehungen 1881-1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 170-171.

83 Żbikowski, s. 304; J. M. Małecki, *Zamieszki w Krakowie w kwietniu 1918 r. Pogrom czy rozruchy głodowe?* [w:] *The Jews in Poland*, vol. I, ed. A. K. Paluch, Cracow 1992, s. 245. Zobacz też: HHStA MA, sygn. P.A.I 1014 LK 56a/4-6, k. 84. HHStA MA, sygn. P.A.I 1051 LK 68, k. 245-246.

84 Żbikowski, s. 303-304.

Wciąż duże wpływy, zwłaszcza w miastach, mieli nieliczni Polacy wyznania mojżeszowego, stojący na gruncie państwowości polskiej i hołdujący idei akulturacji i asymilacji Żydów ze społeczeństwem polskim.

Kilka tygodni po podpisaniu traktatu brzeskiego, w wielu regionach Królestwa Polskiego nasiliła się prowadzona już wcześniej akcja pod hasłem: „Nie dajmy się wykupić!” W gazetach drukowano „czarne listy” Polaków, którzy sprzedali należące do siebie nieruchomości Żydom oraz nawoływano do bojkotu ekonomicznego i towarzyskiego „sprzedawczyków”⁸⁵. W Galicji największym orędownikiem tej akcji był krakowski „Głos Narodu”, który co raz zamieszczał historyczne teksty opatrzone tytułami w rodzaju *W obce ręce; Przeciw sprzedawczykom; O polską ziemię; W ręce żydowskie; Żydzi wykupują domy*. Z różnych stron napływały informacje o wyzbywaniu się majątków ziemskich i gruntów rolnych, nieruchomości ziemskich, a nawet podmiejskich ogrodów warzywnych. Bez pardonu atakowano zarówno mieszczan i chłopów, jak utytułowanych właścicieli ziemskich i księży katolickich, jeśli tym zdarzyło się wydzierżawić parafialny sad Żydom⁸⁶.

Owo wyolbrzymiane poczucie zagrożenia „wykupieniem” potęgowało niechęć do Żydów. Chociaż wezwania do nie wyprzedawania domów i ziemi dotyczyły niewielkiej grupy zbywających, to były równie „chwytiliwe” jak nawoływania do bojkotu towarów żydowskich. Dzięki podnoszeniu takich haseł można było jeśli nie zbić, to przynajmniej wzmocnić kapitał polityczny, nie narażając się specjalnie rzeszom potencjalnych wyborców: „masy” przecież nie handlowały nieruchomościami, ale „masy” głosowały w wyborach samorządowych, a w przyszłości parlamentarnych czy prezydenckich.

W Galicji, jak pisano w ludowym „Wyzwoleniu”, dzięki szynkom, „będącym przeważnie w rękach żydowskich oraz lichwie 1/3 ziemi przeszła w ręce żydowskie, a chłopci polscy setkami tysięcy idą na zarobki do Prus i Ameryki”⁸⁷. Była właścicielka majątku ziemskiego pod Lwowem tłumaczyła w liście do „Kuriera Lwowskiego”, iż już od dłuższego czasu planowała jego sprzedaż z uwagi na wydłużającą się, wymagającą kosztownego leczenia chorobę dziecka. Wyjaśniała, że nieprawdą jest, jakoby Rusini ofiarowali taką samą cenę co Żydzi, za to sąsiedzi-Polacy chcieli wprawdzie majątek nabyć, ale niemal za bezcen. Stąd pomysł i decyzja o sprzedaży majątku Żydom. Dodawała jednak, że majątek nabyli nie „jacyś handlarze ze świata – są to wprawdzie Żydzi, ale tylko nasi z Rzeszowa, i mówią bardzo dobrze po polsku”⁸⁸. Znamienne są tu słowa o Rusinach, zwłaszcza, że sprawa miała miejsce już po traktacie brzeskim – sprzedaż polskiej własności Ukraińcom, nawet w Galicji Wschodniej, w powszechnej opinii była najwyraźniej mniej naganna niż oddanie jej Żydom.

Rosnący konflikt polsko-ukraiński sprawił, że opinia publiczna mniej miejsca poświęcała drugiej rewolucji rosyjskiej. W Galicji, przy braku większych skupisk robotniczych, rewolucja październikowa, a więc i udział wśród jej kierownictwa osób narodowości żydow-

85 Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie*, s. 365-369.

86 „Głos Narodu” 1918, nr 43, 59, 65, 95, 108, 120, 241.

87 „Wyzwolenie” 1918, nr 16.

88 „Kurier Lwowski” 1918, nr 337.

skiej, nie odbiła się tak głośnym echem jak w Królestwie Polskim. Stereotyp „żydokomuny”, chętnie podnoszony przez antysemitów w Rosji i Kongresówce, coraz popularniejszy na Zachodzie, wolniej przebijał się do galicyjskiej opinii publicznej. Wprawdzie na uczelniach wiedeńskich studiowało wiele osób narodowości żydowskiej, także spoza krajów monarchii habsburskiej, o poglądach socjaldemokratycznych, ale wśród Żydów galicyjskich nie były one zbyt popularne. Stąd Galicja dość długo wydawała się wolna od „automatycznego” stawiania znaku równości między Żydem i bolszewikiem⁸⁹.

Nie znaczy to jednak, aby sytuacja Żydów w Galicji w tym momencie była lepsza. Nasilenie akcji przeciwko wyprzedawaniu majątków służyło nagonce antysemitkiej. Był to niewątpliwie efekt wrzenia, jakie ogarnęło kraj po traktacie brzeskim, i wypadkowa spotęgowanych w społeczeństwie polskim nastrojów szowinistycznych. Protesty środowisk żydowskich dotyczyły nie tyle garstki tych, którym wskutek kontrakcji nie udało się zrobić większego czy mniejszego interesu. Ważniejsze było, że Żydów uznano za niegodnych zakupu polskiej ziemi, a tym samym odmawiano im prawa do zamieszkiwania na niej. W warunkach galicyjskich, mimo iż były to tylko głosy opinii publicznej, nie poparte autorytetem rządu (zresztą coraz wyraźniej dawała się widzieć słabość tego rządu jak i całej austro-węgierskiej machiny wojennej), było to coś niepokojącego. Rodziło obawy, że nie tylko w sprawach politycznych, ale także w życiu gospodarczym i społecznym Żydzi traktowani będą w przyszłej Polsce jako obywatele drugiej kategorii.

IV. W przeddzień niepodległości Polski.

Rozwój sytuacji międzynarodowej i narastające dążenia niepodległościowe w ostatnim roku wojny torowały drogę do suwerennej Polski. Wobec wyniku rewolucji w Rosji i postanowień brzeskich, poszczególne stronnictwa polityczne przystępowały do formułowania wytycznych swej polityki w sprawie polskiej. Praktycznie zanikła orientacja austriacka, od której odcinali się nawet najzagorzalsi jej zwolennicy. Zaktywizowały się środowiska lewicy niepodległościowej, które umiejętnie wykorzystywały nastroje antyhabsburskie i wskazywały na słuszność swej dotychczasowej polityki skierowanej przeciwko państwom centralnym. Postanowienia brzeskie, brutalny sposób przywracania spokoju przez władze okupacyjne w Królestwie Polskim, wieści dochodzące z Rosji i obszarów okupowanych przez Niemców na Wschodzie, radykalizowały postawy i nastroje społeczne⁹⁰.

Wzrost nastrojów patriotycznych, przeświadczenie o słabości Austrii i przekonanie, że tylko niepowodzenia militarne i polityczne Niemiec mogą być dla Polski korzystne, pogłębiały niechęć do kojarzonych z okupantami Żydów. Relacje polsko-żydowskie, mimo manifestacji polskiego patriotyzmu i deklarowanej przez Żydów przy różnych okazjach solidarności

⁸⁹ P. Pulzer, *The Development of Political Antisemitism in Austria* [w:] *The Jews of Austria. Essays on Their Life, History and Destruction*, ed. by J. Fraenkel, London 1967, s. 429-443; R. Schwarz, *Antisemitism and Socialism in Austria 1918-1962* [w:] *The Jews of Austria. Essays...*, s. 445-447.

⁹⁰ Lewandowski, s. 150-153.

ze stroną polską, systematycznie się pogarszały⁹¹. Nie bez wpływu była tutaj postępująca pauperyzacja, inflacja i trudności aprowizacyjne, szerząca się spekulacja, o którą – częściowo słusznie – powszechnie oskarżano Żydów. Stąd w ostatnim roku wojny coraz częściej, również w wielonarodowościowej, pamiętającej liberalne i względnie demokratyczne czasy Franciszka Józefa Galicji, podnoszono potrzebę „nacjonalizacji” przemysłu i handlu⁹². Począwszy od miesięcy letnich 1918 r., oznaki wyczerpywania się potencjału militarnego i rozprężenia wewnętrznego, już nie tylko Austro-Węgier, ale i Niemiec, były coraz wyraźniejsze. Zmianę układu sił i sytuacji politycznej dostrzegały środowiska żydowskie na Zachodzie i bardziej jeszcze naciskały na państwa Ententy, aby te zagwarantowały równouprawnienie i prawa narodowe mniejszościom w Europie Środkowo-Wschodniej. Uważano, że Żydzi w tych krajach, zwłaszcza w Polsce, „winni w konfliktach narodowościowych zachować bezwzględna neutralność, ale zarazem żądać dla siebie autonomii i praw narodowych⁹³.”

„Któż nie widział jaka radość ogarnęła wszystkich, gdy do miasta naszego doszła wieść o podpisaniu [rozejmu w 1918 r.]. Ludzie formalnie tańczyli na ulicach” – pisał po latach w swoich pamiętnikach Milch⁹⁴. Jednak u Żydów galicyjskich radość z bliskiego końca wojny szła w parze z obawami. Nastroje antysemickie w polskim społeczeństwie były coraz silniejsze, a wydarzenia bezpośrednio poprzedzające utworzenie w Krakowie pod koniec października Polskiej Komisji Likwidacyjnej, a w Królestwie Polskim rządu lubelskiego i dzień 11 listopada, nie napawały optymizmem.

Do zmian zachodzących w kraju w ostatnich miesiącach wojny musiały ustosunkować się również środowiska żydowskie. We wszystkich niemal, nie ogarniętych walką z Ukraińcami miastach galicyjskich, przedstawicielstwa żydowskie ogłaszały deklaracje poparcia i wolę udziału w budowaniu struktur polskiej państwowości⁹⁵. Jednakże wydarzenia w Rosji, popularność syjonizmu, którego atrakcyjność wzrosła po ogłoszeniu przez rząd brytyjski tzw. deklaracji Balfoura, wymusiły na przywódcach ugrupowań żydowskich zajęcie stanowiska również w innej kwestii. Chodziło tu o autonomię, której domagała się duża część partii żydowskich, oprócz ortodoksów i asymilatorów⁹⁶. Sceną, na której toczyły się spory o tę autonomię, było Królestwo Polskie.

Za odrzuceniem żądań autonomicznych przemawiała postawa społeczeństwa polskiego oraz niebezpieczeństwo, że inne nacje, które znajdują się w granicach przyszłego państwa, mogą zażądać takich samych praw, co poważnie osłabiłoby żywioł polski i zwiększyło tendencje odśrodkowe. Zgoda na autonomię żydowską stanowiłaby istotny i niebezpieczny precedens w wielonarodowościowej Polsce. Wskazywano przy tym na konflikt z Ukrainą-

91 YIVO WM, sygn. 131, f. 16225.

92 „The Bulletin of the Joint Distribution Committee of the American Funds for Jewish War Sufferers” 1918, vol. 2, No. 7, s. 3-13.

93 YIVO WM, sygn. 37, f. 10539; YIVO WM, sygn. 80, f. 8206-8208.

94 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 96.

95 Np. W. Wierzbieniec, Społeczność żydowska a Polacy i Ukraińcy w Przemysłu w okresie II Rzeczypospolitej [w:] Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich. Materiały z konferencji, red. K. Pilarczyk, Kraków 1997, s. 283.

96 J. Żyndul, Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowowschodniej w XX wieku, Warszawa 2000, s. 84-96.

cami w Galicji Wschodniej⁹⁷. Franciszek Bujak, naówczas profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w referacie „Sprawa żydowska w Polsce” pisał w listopadzie 1918 r., że narzucenie autonomii pogłębiłoby rozdział między Żydami i Polakami⁹⁸.

Koncepcja autonomii kulturalno-narodowej Żydów w Polsce nie doczekała się realizacji, ale niewątpliwie wysunięcie takiego postulatu przyczyniło się do pogorszenia stosunków z Polakami, zwłaszcza że środowiska żydowskie szukając poparcia dla swych planów na Zachodzie, prowadziły antypolską kampanię propagandową⁹⁹. Rzecznicy żydowskiej autonomii nie znaleźli poparcia na konferencji w Paryżu, Polska została jednak objęta zobowiązaniami międzynarodowymi, gwarantującymi ochronę praw mniejszości narodowych¹⁰⁰. Jak się zdaje, gwarancje równości obywatelskiej, gwarantowane w polskich konstytucjach, w powojennej atmosferze zostałyby uchwalone i bez nacisków mocarstw¹⁰¹.

W Galicji, na przełomie października i listopada doszło do na ogół bezkrwawego rozbrajania żołnierzy austriackich i przejmowania placówek administracji wojskowej. Brali w tym udział również Żydzi, a wpływ na to miała zapewne postawa galicyjskiego ruchu syjonistycznego, w tym jej czołowych działaczy, takich jak dr Leon Reich, członek Centralnej Komisji Syjonistycznej we Lwowie czy Abraham Ozjasz Thon z Krakowa. Tamże właśnie, w odpowiedzi na odezwę Polskiej Komisji Likwidacyjnej z 4 listopada adresowaną do Żydów (chodziło o czynne poparcie ludności żydowskiej dla przejmowania władzy od Austriaków), dwa dni później zorganizowano masową manifestację polityczną. Powołano m.in. Żydowski Komitet Wojskowy, Żydowską Legię Akademicką (oba ciała miały za zadanie pełnić również funkcje żydowskiej samoobrony) i Żydowską Radę Narodową dla Galicji Zachodniej. Komisja Likwidacyjna początkowo uznała te przedstawicielstwa, jednak po kilku dniach nakazała członkom obydwu formacji paramilitarnych wstąpić w szeregi milicji miejskiej¹⁰². W innych miastach Galicji czyniono podobne próby, jakkolwiek w Galicji Wschodniej towarzysząca im atmosfera była bardziej napięta, niż w Krakowie.

Tworzenie formacji samoobrony nie było przypadkowe. Pamiętano pogrom krakowski z kwietnia i zajścia z innych miejscowości Galicji po ogłoszeniu traktatu brzeskiego. Oba wy przed pogromami, jak się wkrótce okazało, były w pełni uzasadnione.

V. W cieniu pogromów.

W materiałach American-Jewish Joint Distribution Committee, popularnego Jointu, dotyczących zarejestrowanych przypadków pogromów i aktów przemocy wobec Żydów

97 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) Komitet Narodowy Polski w Paryżu (dalej: KNP), sygn. 20886, k. 123-125.

98 AAN KNP, sygn. 20884, s. 116-117.

99 W. Mich, *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918-1939*, Lublin 1994, s. 37.

100 YIVO Cohen Israel. Papers (dalej: CI) sygn. RG 448 Box 2 Folder 32, nlb.

101 Sz. Rudnicki, *Otnošenije jewrejw k wosstanowlieniun nezawisimosti Polshi* [w:] *Mirowoj krizis 1914-1920*, s. 172-173; J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 156.

102 L. Mroczka, *Przyczynki do kwestii żydowskiej w Galicji w prognozie drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Żydzi w Małopolsce*, s. 298-300; Żbikowski, s. 305-306.

w październiku, listopadzie i grudniu 1918 r., znajdujemy kilkadziesiąt miejscowości, głównie w Galicji, i kilka, które można identyfikować z Królestwem Polskim¹⁰³.

Chaos, kryzys gospodarczy i zrozumiałe obawy przed „nowym” niewątpliwie tworzyły podatny grunt pod wszelkiego rodzaju wystąpienia rewolucyjne i podnoszenie radykalnych haseł społecznych. Wieści z rewolucyjnej Rosji nastroje takie potęgowały, a dla wsi galicyjskiej nie bez znaczenia były też wydarzenia związane z krótkim okresem istnienia tzw. Republiki Tarnobrzeskiej, której przywódcy domagali się m.in. parcelacji majątków ziemskich. W Rozwadowie w dniach 4 i 13 listopada doszło do grabieży ludności żydowskiej przez żołnierzy Legionów, a w zajściach uczestniczył tłum miejscowej ludności i okolicznych chłopów, podburzanych przez ks. Eugeniusza Okonia, jednego z przywódców samozwańczej Republiki Tarnobrzeskiej¹⁰⁴.

Chociaż nie wszystkie z przywoływanych przez źródła żydowskie zajęć można zaklasyfikować jako pogromy (czasem mogły to być to po prostu bójkki dwóch sąsiadów czy kupca i klienta), nie ulega wątpliwości, że w Galicji jesienią 1918 r. doszło do wybuchu antysemityzmu na niespotykaną wcześniej skalę. Warto przytoczyć kilka przykładów, rzucających na sytuację w tej kwestii. Np. w Ropczycach radnemu żydowskiemu Pinkasowi Friedrichowi, wówczas już około 70-letniemu starcowi, nakazano się rozebrać, po czym wymierzono mu karę chłosty za zajmowanie się paserstwem¹⁰⁵. Takie sytuacje miały miejsce w wielu miejscowościach. Nie wiemy, czy Friedrich rzeczywiście zajmował się paserstwem, ale budzi oburzenie sposób wymierzenia kary przedstawicielowi władz miejskich, bez sądu i na oczach tłumu. Upokorzenie i stygmatyzacja społeczna stanowiły dodatkową karę. Łatwo też wyobrazić sobie, że publiczne wychłostanie radnego-Żyda, stanowiło swego rodzaju zachętę dla innych, którzy również postanowili „wziąć sprawiedliwość we własne ręce”.

Postawa władz miejskich i gminnych była dwuznaczna. Faktem jest, że często ich autorytet nie wystarczał do powstrzymania rozentuzjarmowanego tłumu, ale nie brak przypadków, w których przedstawiciele władz zachowywali się biernie, dwuznacznie, czy wręcz uczestniczyli w napaściach. Przykładowo, w Raniżowie 7 listopada to sołtys stanął na czele tłumu chłopów grabiących mienie żydowskie; tego samego dnia sołtys w Kalwarii Zebrzydowskiej odmówił obrony Żydów przed chłopami przybyłymi z nieodległych Wadowic; burmistrz Kolbuszowej dopiero po trzech dniach zgodził się na sformowanie oddziału żydowskiej samoobrony (1-4 listopada); w Radomyślu Wielkim komendant żandarmerii i magistrat zabroniły miejscowej milicji interweniować w przypadku napaści na ludność żydowską. W Iwoniczu sam komendant miejscowej milicji stanął na czele przeszło 100-osobowego oddziału uzbrojonych chłopów, którzy 2 listopada zaatakowali żydowskich mieszkańców; w wielu miejscowościach w zamieszkach i grabieżach uczestniczyli żołnierze¹⁰⁶.

103 YIVO American Jewish Joint Distribution Committee. Records (dalej: AJDC) sygn. RG 3478, nlb.

104 Ibidem.

105 Ibidem.

106 Ibidem.

Wojskowi rzeczywiście czasami nie interweniowali, a niektórzy brali udział w zamieszkach, i nie zawsze byli to maruderzy, dezertery czy zdemobilizowani żołnierze austriacy. Zdarzały się też sytuacje, w których za ochronę domów żydowskich kazano sobie płacić: taki przypadek miał miejsce m.in. w Pruchniku, gdzie legioniści z Jarosławia zażądali opłaty w wysokości po 500 koron od właściciela każdego sklepu żydowskiego, i w Nisku, gdzie od żydowskich mieszkańców zażądano comiesięcznej kontrybucji za ochronę. W Mościskach w zamian za zorganizowanie obrony władze lokalne wymusiły na Żydach kwotę 25 tys. koron, a biorąc pod uwagę, że w późniejszych wypadkach poszkodowanych zostało 300 rodzin żydowskich, prawdopodobnie nawet nie wywiązały się z „umowy”¹⁰⁷.

Rzadko kiedy też lokalne elity, inteligencja czy duchowieństwo, stawały w obronie prześladowanych Żydów. Dominowały bierność i wyczekiwanie. Przykładowo, w Brzesku po wydarzeniach z 13 listopada, zeznania złożyło 376 poszkodowanych, z których każdy na pytanie o zachowanie miejscowych władz, inteligencji, obecnych w mieście wojskowych odpowiedział, iż ci zachowywali się „pasywnie” bądź „obojętnie”, a żołnierze często uczestniczyli w rabunkach, niszczeniu i plądrowaniu dobytku żydowskiego¹⁰⁸. Sytuacje wstawiania się po stronie prześladowanych się zdarzały, m.in. w Dynowie, Pilźnie i w Jeleśni, było ich jednak niewiele. Nie brakowało za to przykładów odwrotnych, gdy miejscowi notable i księża, często sympatycy Narodowej Demokracji, podburzali tłumy do napaści na Żydów¹⁰⁹.

Jest faktem, że w niektórych miejscowościach (m.in. w Limanowej i okolicach miasteczka) również okoliczne dwory czy domy mieszczkańskie padały łupem chłopów, co poniekąd może tłumaczyć bierność elit i władz miejskich, zmuszonych dokonać wyboru, abstrahując od słuszności takiego rozwiązania, kogo chronić. Taka sytuacja miała mieć miejsce m.in. w Kolbuszowej, gdzie chrześcijańscy, zamożniejsi mieszkańcy miasteczka zorganizowali własną formację samoobrony złożoną z około 100 mężczyzn, choć, jak wspomniano, Żydom zezwolono na zorganizowanie podobnego oddziału dopiero po kilku dniach od rozpoczęcia zamieszek. Kolbuszowa nie była wyjątkiem. Żydom zakazano formowania oddziałów samoobrony bądź rozbrajano je w wielu innych miejscowościach: Jarosławiu, Jaśle, Rozwadowie, Mielcu. Żydowskich funkcjonariuszy wykluczano również z szeregów milicji miejskiej, jak w Mszanie Dolnej, co stawiało ludność żydowską w jeszcze trudniejszym położeniu¹¹⁰.

Zaznaczmy, że w małych miejscowościach zarówno we Wschodniej, jak i Zachodniej Galicji, praktycznie nie było większych skupisk robotniczych, które, jak uczy przykład Królestwa Polskiego i większych miast, łatwiej potrafiły się zorganizować i stawić opór. W Królestwie Polskim sprzyjał temu fakt, że część działaczy polskich i żydowskich partii robot-

107 Ibidem.

108 YIVO CI sygn. RG 448 Box 2 Folder 17, nlb.

109 YIVO AJDC sygn. RG 347.8, nlb.

110 E. Lis, *Dzieje Żydów w Kolbuszowej do 1939 roku*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2002, t. XI, s. 189-190; K. Zieliński, *Uwagi na temat pogromów i zajęć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, „Rocznik Mielecki” 2007-2008, t. X-XI, s. 119-127. Także: *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraina* (Documents, Accounts of Eye-witnesses, Proceedings in Polish Parliament, Local Press Reports etc.), New York 1919, s. 7-54.

nicznych miała już za sobą chrzest bojowy, jakim był choćby rok 1905 czy udział w krwawo tłumionych przez carat manifestacjach robotniczych i strajkach¹¹¹.

Może zastanawiać, dlaczego wzburzenie ludności wiejskiej tak często znajdowało ujście w atakach na ludność żydowską? Chociaż galicyjscy Żydzi na pewno nie należeli do najzamożniejszych, to za sprawą agitacji antysemickiej wzburzenie ludności kierowało się przeciwko nim, w powszechnym mniemaniu paserom i spekulantom. Opinie na temat Żydów, którzy w czasie wojny „wyzyskiwali ludność w najpotworniejszy sposób”, były powszechne w całym kraju, a także wśród Polaków zagranicą¹¹².

W raportach sporządzanych przez agencje żydowskie na Zachodzie na temat zajęć na ziemiach polskich w 1918 i styczniu 1919 r. pojawiają się opinie, że atakowano Żydów „chcąc uczcić odzyskanie przez Polskę niepodległości” (tak opisywano przyczyny zajęć m.in. w Mszanie Dolnej)¹¹³. Bardziej prawdopodobne jednak, że chłopci, bo to oni byli w wielkiej mierze bezpośrednimi sprawcami zajęć, zwłaszcza na Podkarpaciu widząc uciekających Austriaków, poczuli się bezkarnie i tłumiona nienawiść znalazła ujście w atakach fizycznych¹¹⁴. Wielką rolę odgrywała też chęć bezkarnego wzbogacenia się tym bardziej, że wydarzenia te zbiegły się w czasie z klęską nieurodzaju, epidemią tyfusu oraz podnoszącymi się nastrojami radykalnymi, których główną przyczynę niektórzy badacze upatrują w panującym na wsi galicyjskiej głodzie ziemi i żądaniach reformy rolnej¹¹⁵.

Trudno stwierdzić, na ile chęć grabieży i bezkarność, a na ile propaganda antysemicka przyczyniły się do atakowania ludności żydowskiej. Narodowa Demokracja w Galicji nie była zbyt silna, niemniej hasła antysemickie, jak się zdaje, i tu trafiły na podatny grunt. Rzeczywiście, „propaganda antysemicka podchwyttywała wszelkie opozycyjne wystąpienia Żydów i ich krytyczne wypowiedzi pod adresem rządów polskich, aby następnie, świadomie je zniekształcając, przedstawić ludność żydowską jako element nieprzychylnie odnoszący się do państwa polskiego, co nie odpowiadało prawdzie”¹¹⁶.

W Galicji na sytuacji Żydów w wielkim stopniu zaważyła rola pośrednika handlowego – Żydzi, eksploatujący czy oszukujący wspólnie z rządem masy chłopskie – to element stale powracający przy opisie czy wyjaśnianiu motywów zajęć antysemickich czy pogromów¹¹⁷. Znaczenie miał także konflikt polsko-ukraiński, chociaż ten ostatni czynnik dotyczył raczej Galicji Wschodniej. Spór z Ukraińcami tamże stał się kolejnym punktem zapalnym w stosunkach polsko-żydowskich. Żydzi nie chcieli odegrać roli „trzeciej siły” w konflikcie i przyjęli postawę neutralną, lecz mimo to nie uniknęli oskarżeń o zdradę, padających zarówno ze strony polskiej, jak i ukraińskiej¹¹⁸. Rezultatem były nie tylko głośne wypadki

111 K. Zieliński, Polski i żydowski ruch robotniczy w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej, „Studia Judaica. Biuletyn PTSZ” 2004, nr 1, s. 49-78.

112 T. Radzik, Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918-1921, Lublin 1988, s. 24.

113 YIVO AJDC, sygn. RG 347.8, nlb.

114 YIVO CI sygn. RG 448 Box 2 Folder 17, nlb.

115 Zieliński, Uwagi na temat pogromów, s. 124.

116 Lis, s. 189-190.

117 Zobacz np.: J. D. Klier, The pogrom paradigm in Russian history [w:] Pogroms. Anti-Jewish violence in modern Russian history, ed. J. D. Klier, S. Lambroza, Cambridge – New York – Port Chester – Melbourne – Sydney 1992, s. 31, 33.

118 W. W. Hagen, The Moral Economy of Ethnic Violence. The Pogrom in Lwów, November 1918, „Geschichte und Gesellschaft” 2005, Heft 2, s. 203-226; W. Melamed, Jewrei wo Lwowie (XIII – pierwaja połowina XX wieka), Lwow 1994, s. 134-135.

we Lwowie w dniach 22-24 listopada i kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych pogromu w mieście oraz kilkaset rannych¹¹⁹. Również w Sądowej Wiszni oskarżenia Żydów o sprzyjanie Ukraińcom miały być bezpośrednim powodem represji podjętych przez legionistów; podobna sytuacja miała miejsce w Przemyślu, gdzie liczba ofiar sięgnęła 15. Pogłoski, że w Galicji Żydzi sprzyjają Ukraińcom i „strzelają w plecy żołnierzom polskim”, do tradycyjnych zarzutów wobec Żydów dodały jeszcze jeden, który szybko rozprzestrzenił się na inne ziemie polskie¹²⁰.

Warto jednak podkreślić raz jeszcze, że w przypadku zwłaszcza zachodniej części dzielnicy to nie „wielka polityka”, lecz chęć zysku i bezkarność grabieży były głównym motywem zbrodni. Zauważmy, że w przeciwieństwie np. do Lwowa, gdzie w zamieszkach brali udział mieszkańcy tych miast, to głównie okoliczni chłopcy byli sprawcami napaści. Podnoszone przez agendy żydowskie „patriotyczne” przesłanki pogromów – „aby uczcić niepodległość Polski”, pojawiają się stosunkowo rzadko, co nie dziwi zważywszy, że świadomość narodowa dużej części mieszkańców wsi w badanym okresie nie była jeszcze zbyt duża. W Galicji wpływ na ten stan rzeczy miała stosunkowo łagodna i daleka od wynaradawiania polityka Habsburgów. Oskarżenia o „żydokomunę” również nie pojawiają się w Galicji na taką skalę, jak w Warszawie, Lublinie czy innych miastach „rosyjskiej Polski”. Niewątpliwie jednak, chęć odwetu za rzeczywistą czy rzekomą kooperację gospodarczą z zaborcą, wszelkie bolączki związane z trudną sytuacją aprowizacyjną i „galicyjską nędzą” powodowały tymi, którzy dopuszczali się ataków na ludność żydowską. Ta stała się przysłowiowym kozłem ofiarnym, a biorąc pod uwagę fakt, że żydowski kupiec czy handlarz dysponował, zwykle niewielką, gotówką, na której brak utyskiwał „od zawsze” rolnik, to Żydzi stawali się obiektem nienawiści i w konsekwencji – napaści.

Chęć odwetu, ale przede wszystkim grabież i jej bezkarność były głównymi przyczynami pogromów na opisywanym obszarze jesienią 1918 r. Wycofywanie się Austriaków, chaos z tym związany, przeświadczenie o rychłym końcu wojny, kryzys gospodarczy i radykalizowanie się postaw mas chłopskich, uznać należy za swego rodzaju bazę pod przyszłe pogromy. Nie bez znaczenia były też zadawnione uprzedzenia i stereotypy, podsycane przez część środowisk politycznych i duchowieństwo. Konflikt polsko-ukraiński w Galicji Wschodniej i oskarżenia Żydów o sprzyjanie Ukraińcom były bez wątpienia potężnym katalizatorem pogromów, ale w ostatnich miesiącach 1918 r. w przypadku wsi i niewielkich miasteczek w Zachodniej Galicji, nie miały one jeszcze takiej siły sprawczej jak w przypadku Ziemi Lwowskiej, Przemyskiej czy Chełmszczyzny w Królestwie Polskim, zagrożonej oderwaniem po traktacie brzeskim.

119 D. Engel, Lwów, November 1918: the Report of the Official Polish Governmental Investigating Commission, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 3, s. 387-395; P. Różański, Pogrom lwowski 22 listopada 1918 roku w świetle zeznań Organizacji Syjonistycznej złożonych przed Komisją Morgenthaua, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 3, s. 347-358. Zobcz też: YIVO Territorial Collection (dalej: TC) sygn. RG-116 Poland I Box 266 Folder 11.4., k. 746-784.

120 Zieliński, Uwagi na temat pogromów, s. 126.

Konkluzje:

Wojna światowa nie tylko znacznie uszczupliła, ale wręcz zniszczyła podstawy bytu materialnego tysięcy żydowskich mieszkańców Galicji. „Po wybuchu pierwszej wojny światowej, w 1914 roku, prawie cała okolica została zniszczona w 90 procentach. (...) Całe życie żydowskie uległo doszczętnemu zniszczeniu” – wspominał Chaim Rathojz z Bełżca¹²¹. W wielu miejscach to, co udało się uratować z wojny, w listopadzie 1918 rozgrabili lub zniszczyli Polacy, a w Galicji Wschodniej również Ukraińcy. Dotyczy to setek miasteczek, wsi i osad wiejskich¹²².

Wielu galicyjskich Żydów nigdy nie wróciło do swych domostw, inni zmuszeni byli szukać zupełnie nowych źródeł zarobkowania. O te ostatnie nie było łatwo w zniszczonym kraju, przy polityce państwa, które stawiało na nacjonalizację (polonizację) przemysłu i handlu. Co więcej, wbrew galicyjskim tradycjom, nowa Polska systematycznie „nacjonalizowała” państwo, jego administrację, samorządy i siły zbrojne, pozostawiając bardzo niewiele możliwości nie-Polakom.

Nowoczesny antysemityzm, obecny, choć słabo widoczny w Galicji już przed 1914 r., w latach wojny święcił triumfy. W niepamięć poszły „złote czasy” Habsburgów i względnie przyjazna, a przynajmniej neutralna koegzystencja Żydów z Polakami i Ukraińcami¹²³. Etniczny nacjonalizm, zjawisko nieobce żadnemu z nowo powstałych państw Europy Środkowo-Wschodniej, na ziemiach polskich, w Galicji zwłaszcza, zebrał wyjątkowo krwawe żniwo.

Oddajmy raz jeszcze głos Baruchowi Milchowi: „Znów stanąłem przed zagadką. Ukraińcy prześladowali Żydów posługując się nimi jednocześnie na każdym kroku. Polacy występowali przeciwko Żydom, mimo że legionistami byli też Żydzi...”¹²⁴. W 1918 i 1919 r. na doświadczoną pogromami kozackimi ludność żydowską spadły kolejne pogromy – tym razem z rąk polskich i ukraińskich sąsiadów. Ci ostatni, chociaż skłóceni z sobą, w gromieniu Żydów i ich dobytku działali wyjątkowo zgodnie.

121 Ch. Rathojz, Żydzi w Bełżcu [w:] Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich, red. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopcowski, A. Trzciniński, Lublin 2009, s. 122.

122 YIVO CI sygn. RG 448 Box 2 Folder 17, nlb.; YIVO CI sygn. RG 448 Box 2 Folder 18, nlb.; YIVO CI sygn. RG 448 Box 2 Folder 19, nlb.; YIVO TC sygn. RG-116 Poland I Box 266 Folder 11.4., k. 786-797.

123 J. P. Himka, Dimensions of a Triangle: Polish-Ukrainian-Jewish Relations in Austrian Galicia, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1999, vol. 12, s. 26-31. Zobacz też: Y. Hrytsak, A Ukrainian Answer to the Galician Ethnic Triangle: The Case of Ivan Franko, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1999, vol. 12, p. 137-146.

124 Barucha Milcha galicyjskie wspomnienia, s. 96.

The Galician Jews during the Great War 1914-1918

Modern anti-Semitism, present, although barely seen in Galicia before 1914, triumphed during the time of the Great War. The Habsburgs' golden age sank into oblivion and, reasonably, the Jews and the Christians' co-existence. The ethnic nationalism, a phenomenon familiar to any of the new formed states of the Middle-East Europe, especially took a heavy toll in Poland. The war destroyed the base of living of thousands of Jews. What was saved and protected from the war, at the end of the war and during the first months of the Polish independence, was plundered and destroyed by the Christian neighbors. It concerned hundreds of towns, villages and village settlements. At the same time, the war time was the period of development of the social-political and cultural life of the Jews, being a proof for liberation of some part of Jewish inhabitants of the country from long-lasting and supreme orthodoxy's influence.